



# NA STRAŻY POKOJU



Organ Komitetu Fabrycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej - Rady Zakładowej, Dyrekcji i Zarządu Z.M.P.  
Zakładów Metalowych im. Gen. Włocława - Radom.

Rok I

Radom, sobota 7 listopada 1953 r.

Nr 35

## Wielka Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości

Przed 36 laty padły z dźwiękami Aury salwy skierowane na petersburski Pałac Zimowy, które obwieściły światu początek nowej epoki w historii ludzkości, epoki rewolucji proletariackich w krajach imperializmu.

Międzynarodowe znaczenie Rewolucji Październikowej polega m. in. na tym, jak mówił Stalin, że „...poderwała imperializm nie tylko w głównych ośrodkach jego panowania, nie tylko w „metropoliach”. Uderzyła również na tyły imperializmu, w jego peryferie, podważając panowanie imperializmu w krajach kolonialnych i zależnych”.

Przykład Związku Radzieckiego, w którym narody dawniej uciskane w niehumaniczny sposób, dziś korzystają z całkowitego równouprawnienia, jest potężnym bodźcem wśród narodów kolonialnych i zależnych w walce o swe wyzwolenie.

Drugim bodźcem dodającym otuchy w walce narodów kolonialnych było historyczne zwycięstwo narodu chińskiego. Nie też dziwnego, że z każdym rokiem walka narodów kolonialnych wzrasta na sile. Poszczególne narody wkroczyły na drogę zbrojnej walki o wolność i niezależność swoich krajów. Widzimy to w Indochinach, Indonezji, na Malajach i Filipinach. Rozszerza się ruch strajkowy w Iraku, Tunisie, Nigerii czy Gwatemali Brytyjskiej. Wybuchają bunt przeciw istniejącemu porządkowi w zacofanych dotychczas krajach, jak Wybrzeże Kości Słoniowej, Kuwejt, Senegal, Kenia, Jamajka i innych.

Widać z tego, że nie ma zakątka świata, w którym walka narodów kolonialnych prowadzona w słusznej sprawie o zrzućcie jarzma imperializmu nie przybierałaby na sile.

Podłożem tych buntów wśród narodów kolonialnych jest niehumaniczny wyzysk mas pracujących i grabież cennych surowców oraz pozbawienie tej ludności elementarnych praw i swobód demokratycznych. Wystarczy

nadmienić, że Murzyn w północnej Rodezji zarabia 4 razy mniej od ucznia w kopalni węgla w Anglii, w Kenii robotnik murzyński otrzymuje 50 razy mniej niż Europejczyk. W wielu gałęziach przemysłu zatrudnia się dzieci, których zarobki są jeszcze niższe o 5 razy od dorosłego robotnika. Ten niehumaniczny wyzysk stosowany w koloniach i w krajach zależnych przynosi monopolom krajów imperialistycznych olbrzymie zyski, których gotowi są bronić nie przebierając w środkach.

Do niedawna imperializm amerykański prowadząc brudną wojnę w Korei, imperializm francuski w Wietnamie, stosuje najohydniejsze formy i środki walki, by zgnieść opór tejże ludności, przywrócić im zależność od krajów imperialistycznych i ciągnąć dalej zyski.

Nie też dziwnego, że narody kolonialne i zależne, pod kierownictwem klasy robotniczej na czele z postępowymi partiami, tą walkę będą kontynuować aż do ostatecznego zwycięstwa.

Narody kolonialne widząc przykład Związku Radzieckiego zrodzonego przez Wielką Rewolucję Socjalistyczną, budującego na obecnym etapie zwycięsko komunizm, podnoszącego stopę życia i kulturę wszystkich narodów wchodzących w jego skład, w tej walce nie ustają. Czyż nie jest budującym dla wszystkich narodów prowadzących walkę o swą niepodległość i niezależność, względnie budujących nowy ustroj socjalistyczny fakt ostatniej uchwały Rządu i KPZR o rozwoju przemysłu produkującego środki masowego spożycia? Narody te widzą, że Związek Radziecki zbudował w stosunkowo

krótkim okresie czasu przemysł ciężki, a obecnie przystępuje do rozbudowy przemysłu lekkiego, że podniósł stopę życiową mas pracujących i podnosi ją dalej — idąc za tym przykładem, chcą zrzucić jarzmo imperializmu i zbudować lepsze i szczęśliwsze życie dla siebie i swoich pokoleń.

Stąd walka narodów kolonialnych będzie się zaostrzać dalej, będzie burzyć system kolonialny krajów imperialistycznych. Stąd ludność kolonialna jest najlepszym sojusznikiem w walce z imperializmem, jest potężną siłą walki o pokój na całym świecie. Dlatego narody te cześć rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej na równi z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowych.

(wam)

## W czynie Październikowym

W referacie współzawodnicstwa pracy ożywiony ruch. Kolejdy Damentko i Mucha mają pełne ręce roboty. Kwitują odbiór meldunków, segregują je do teczek, robią zestawienia.

Spoglądamy na rozłożone przed nami kartki. To meldunki o podjętych zobowiązaniach z okazji 36 Rocznicy Rewolucji Październikowej.

Załoga wydziału NK w 80 proc. podjęła zobowiązania na sumę 25 407 zł. Do dnia 26 października zrealizowano już część zobowiązań na sumę 1.716 zł. Oprócz tego podjęto szereg zobowiązań, które w obecnej chwili nie dają się jeszcze przeliczyć na gotówkę.

Szereg brygad wydziału TP 5 podjęło także zobowiązania. Brygada Musielewicza wykona program na 3 dni przed terminem, Grabowskiego o 2 dni, a Kaniwskiego i Kochta o 1 dzień. Oprócz tego 4 brygady tego wy-

działu zobowiązały się podnieść wydajność pracy, a następne 4 brygady — pracować metodą Saja.

Pracownicy transportu podjęli szereg zobowiązań, jak przeszkolenie nowych kierowców na wózkach akumulatorowych, zorganizowanie kursu — jak przygotować pojazd na zimę i jak go w tym okresie utrzymywać, przygotować samochody wycofane z eksploatacji celem zdania ich do Motozbytu itp.

Cenne zobowiązania podjęły brygady wydziału TP 1. I tak, brygada tow. Palacza oraz Madeja zobowiązały się pracować metodą Zandarowej oraz podnieść wydajność o 10 proc. Koło wydziałowe SIMP-u zobowiązało się złożyć 5 wniosków racjonalizatorskich, a brygady Polakowskiego, Adameczyka, Plasko-

cińskiego i Słomki — wykonać plan przed terminem.

Pracownicy OZR-u wykonali już swe zobowiązania pracując przy wykopkach, zbieraniu warty i uporządkowaniu materiału budowlanego w Wośnikach.

Wydział TM 3 wykonał swoje zobowiązania w 100 proc. uzyskując oszczędności na 1.410 zł.

Załoga wydziału TG-P 4 pracowała 320 roboczo - godzin przy budowie pomnika Braterstwa Broni na Placu Zwycięstwa. W dalszym ciągu napływa ją meldunki o podejmowaniu oraz realizacji zobowiązań dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W akcji tej przodują wydziały TP 6, 4, 10, TG-P 4, TP 7 i TM 1. O realizacji zobowiązań będziemy informować załogę w następnych numerach gazety. (p)

Niech żyje XXXVI rocznica Wielkiej Październikowej  
Rewolucji Socjalistycznej!

# Wydziałowe koła TPPR rozwijają swą działalność

Towarzystwo Przyjaźni Polsko Radzieckiej w naszym zakładzie rozwija się coraz lepiej. Możemy to zaobserwować zwłaszcza w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Jednym z najlepszych kół jest koło Nr 9, na wydziale TP. 3, gdzie przewodniczącym jest koł. **Taraś**. W tym miesiącu koło przejawia specjalnie żywą aktywność. Swą pracę opiera na opracowanym uprzednio planie. Główną uwagę zwrócono na zagadnienie umasowienia. W tym okresie nastąpił wzrost liczby członków o 30 proc. Uzupełniono ewidencję i mężowie zaufania ścignęli zaległe składki członkowskie.

Koło urządziło dwa odczyty. Tematem jednego z nich było zagadnienie dlaczego naszym obowiązkiem jest umacniać przyjaźń polską - radziecką. Odczyt wygłosił tow. **Jan Taraś**. Drugi odczyt wygłosił tow. **Mieczysław Fudala**, pt. „Związek Radziecki w trosce o byt człowieka pracy”. Frekwencja na obu odczytach była duża. Miara zainteresowania była ożywiona dyskusja, w której wzięli udział tow. **Matla**, **Zuchowski**, **Kotliński** i inni.

Staraniem koła urządzono foto - gazetkę na wydziale „Wielkie budowle komunizmu”. W o-

pracowaniu jest druga gazetka ścienna.

Został zorganizowany 100-godzinny kurs języka rosyjskiego, który posiada 11 słuchaczy. Wykładowcą jest tow. **Janina Korsakowa**.

Zwiększyła się prenumerata czasopisma „Przyjaźń” o 150 procent. Droga loteryjną rozprowadzono książek radzieckich na sumę 1200 zł. Każdy prawie pracownik techniczny zakupił książkę radziecką, która przyda mu się w jego codziennej pracy za wodowej.

Członkowie TPPR uczęszczają chętnie na filmy radzieckie, biorą udział w wycieczkach do Warszawy organizowanych przez Radę Zakładową w ramach imprez z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni.

W dniu 27 października członkowie koła wzięli udział w wieczornicy urządzonej przez Zarząd Miejski TPPR.

Oczywiście, że tak dobrze zorganizowana praca koła jest wynikiem pracy całego kolektywu. **Stanisław Kędziński**, **Julian Zuchowski**, **Tadeusz Wojciechek** — to nazwiska najlepszych aktywistów w tym kole. Kołem opieku je się zarówno wydziałowa organizacja partyjna jak i rada miejska.



Na zdjęciu widzimy ładowanie ziemniaków przed odwiezieniem ich na punkt skupu

## Rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej tematem naszych gazetek ściennych

Prawie na każdym wydziale istnieją gazetki ścienne, których tematem jest rocznica Rewolucji Październikowej. Na uwagę zasługują gazetki z wydziału NP. Gazetka zawiera artykuł o rocznicy rewolucji oraz podaje, że pracownicy tego wydziału w ramach zobowiązań postanowili przepracować 232 roboczo-godziny.

Ciekawie jest również opracowana gazetka wydziałowej rady kobiecej Nr 23. Obok artykułu o przyjaźni kraju radzieckiego czytamy o wyborach do rady kobiecej.

Gazetki te są przykładem dobrze redagowanych gazetek. Wi-

dzimy tu powiązanie artykułów ideowych i życia wydziału. A tego nie spotkaliśmy w innych gazetkach. Wydział TP 7 posiada kilka gazetek poświęconych rocznicy rewolucji.

Również oddziałowa organizacja partyjna Nr 16 ma ładnie ilustrowaną gazetkę. W tych dwóch ostatnich gazetkach brak jednak jakiegokolwiek wzmianki o zobowiązaniach podjętych przez wydział. A przecież gazetka ścienna winna obrazować życie załogi i organizacji. Mówić o rzeczach nam bliskich, o naszej walce i pracy na tle historycznych wydarzeń. Tak jak to pokazują gazetki wydziału NP.

Jed.

## Wykonali swoje obowiązki względem Państwa

Cieszą nas wszystkich meldunki z Prezydium Gminnej Rady Narodowej o wykonaniu obowiązkowych dostaw przez pracowników naszego zakładu.

Oto nazwiska „z ostatniej chwili”: **Ludwik Ziolkowski** z Ludwikowa, gmina Kowala, **Józef Wesolowski** z Czarnocina, gmina Radzanów, **Józef Woszytyl** z Gulinka, gmina Zakrzów, **Jan Biesiudecki** z Kamińska, gmina Wielogóra, **Józef Walkiewicz** z Kończyc, gmina Kowala.

To pracownicy, którzy wywiązuja się w 100 proc. z dostawy zboża, ziemniaków, mleka i żywności.

Koledzy ci zrozumieli dobrze, że od ich obywatelskiej postawy zależy wzrost naszego dobrobytu, dalsze uprzemysłowienie kraju i poprawa bytu ludzi pracy.

Za ich przykładem pójdą na pewno inni koledzy dojeżdżający ze wsi.

**Z. Milkowski** — koresp.

## Rozpoczęto wybory do Rad Kobięcych

W dniu 30 października br. odbyło się pierwsze zebranie sprawozdawcze - wyborcze do rady kobiecej na wydziale TG-P. Zebrania takie odbędą się w zakładzie na wszystkich wydziałach.

Do zebrania tego kobiety wydziału TG-P przygotowały się starannie. Świątlica otrzymała świeżą dekorację — hasła na ścianach i na frontonie stołu prezydenckiego, a nawet, firanki starannie wycięte z bibułki.

Ustępująca przewodnicząca tow. **PACHOLCZYK** wygłosiła referat sprawozdawczy, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. Zarówno referat jak i dyskusja wskazały na osiągnięcia i braki w dotychczasowej pracy wydziałowej rady kobiecej i dały wytyczne dla pracy nowoobranej rady co znalazło swoje odbicie w podjętej uchwale.

W okresie rocznej kadencji odbyło się tylko 7 zebrań ogólnych. Na zebraniach tych, obok zagadnień ideologicznych dyskutowano i omawiano sprawy produkcyjne, jak wykonawstwo planów, zagadnienie współzawodnictwa oraz sprawy bytowe, socjalne, BHP i szkolenia zawodowego.

W wyniku tego zmobilizowano 92 proc. kobiet wydziału do współzawodnictwa pracy, 60 proc. kobiet podejmowało zobowiązania realizując je w 100, a nawet w 120 proc. Cztery koleżanki: **BIALAS**, **NOWAKOWSKA**, **LESICA**, **KRAWCZYK**, otrzymał nagrody za wyróżnienie się we współzawodnictwie pracy.

Szkoleniem zawodowym i ideologicznym było objętych 29 kobiet. Z tej liczby 18 osób ukończyło kurs czytania rysunku technicznego, 1 osoba kurs ślusarski, 3 osoby kurs Wszechniży Radiowej. Jednakże liczba ta jest zbyt mała w stosunku do ilości zatrudnionych kobiet.

Godnym uwagi jest fakt, że 24 kobiety na wydziale podjęły w miesiącu lipcu zobowiązania podnieść wydajność pracy o 3 proc. Kilka innych zobowiązało się zrobić 5 gazetek ściennych o aktualnej tematyce.

Rada kobieca zajmowała się sprawami bytowymi i socjalnymi kobiet wydziału. I tak koleżance **Apolonii Kaczmarczyk** ułatwiono uzyskanie lżejszej pracy na okres ciąży. Innej koleżance udzielono pomocy w naprawianiu złych stosunków rodzinnych. **Krystynie Blejsz** załatwiono sprawę urlopu celem odwiezienia dziecka do prewatorium. Sześć kobiet było na wczasach wypoczynkowych, 56 kobiet zostało ze zdobyczy socjalnych i kulturalnych, 4 dzieci pracownic skierowano na kolonie i półkolonie, 3 dzieci do sanatorium i prewatorium, 2 do żłóbka, 5 do przedszkola. Ponadto udzielono pomocy przy uzyskaniu pożyczek i zapomóg bezzwrotnych z kasy zapomogowej.

Tępnio także przejawy bumełanctwa.

W przyszłości należałoby zwrócić uwagę na to, by kierownictwo wydziału zapraszało przedstawicielki kobiet na posiedzenia aktywu przy typowaniu do nagród awansu lub przy przydziale mieszkań itp.

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej wprowadził na zebrania rady kobiecej przychodził i dawał nastawienia i wytyczne, ale na tym się jego pomoc dla organizacji kobiecej kończyła. Jego troską winno być również wyrobienie u kierownictwa należącego autorytetu i odpowiedniego stosunku do organizacji kobiecej na wydziale.

Rada oddziałowa winna pomóc w zrzeszeniu wszystkich kobiet w jej organizacji wydziałowej, a na swoich przydziałach winna omawiać pracę organizacji kobiecej.

Sama rada kobieca ma niedociągnięcia na odcinku pracy z grupami. Odprawy grupowych nie odbywały się systematycznie. W przyszłości trzeba zwrócić na to uwagę, gdyż należy ta praca poszczególnych grup zależeć w poważnej mierze od systematycznych odpraw, na których grupowe otrzymają nastawienia i wytyczne.

Jak z powyższego wynika, zebranie to zostało dobrze, starannie przygotowane i przyniosło bogaty materiał w postaci wytycznych dla nowoobranej rady (1)

# Walka z brakami po konferencji

Szczególnie ważnym zagadnieniem dla naszego zakładu jest walka o nieprzekraczanie funduszu płac i zmniejszenie kosztów własnych. Przeciętna miesięczna wartość strat powstałych na skutek produkcji braków wyraża się w naszym zakładzie kolosalnymi sumami wskazuje wyraźnie, gdzie należy szukać oszczędności.

W okresie przygotowań do konferencji partyjno - technicznej obniżono ogólny procent braków o 6,9 proc. Miesiąc września, jako przełomowy (częściowo przed i pokonferencyjny) za rysował się nieznanym wzrostem braków wyrażającym się cyfrą 9 proc. Fakt ten musimy przyjąć jako ostrzeżenie do wzmocnienia naszej czujności.

Żeby walka z brakami osiągnęła stałe, konkretne wyniki muszą brać w niej udział nie tylko pewne jednostki, lecz zmobilizowana załoga całego zakładu, od robotnika do dyrektora włącznie. Przebiegać ona winna planowo i konsekwentnie.

Chcąc przeprowadzić walkę z brakami musimy poznać przyczyny ich powstawania. Trzeba zaznaczyć, że o ile ustalenie rodzaju braków nie nastęca poważniejszych trudności, o tyle określenie przyczyny i winnych powstawania braków, oraz stosowania środków zaradczych wymaga nieraz żmudnej, systematycznej i uporczywej pracy opartej na pewnych obserwacjach, badaniach i próbach.

W racjonalnej walce z brakami nie ma miejsca na braki z przypadku, o nieokreślonej przyczynie ich powstania i nieustalonych winnych, zarówno jak nie ma miejsca na nie odnalezienia właściwych środków zaradczych i zapobiegawczych.

Konferencja partyjno - techniczna, zarówno jak i zarządzenia wewnętrzne zakładu wskazywały nam wiele metod opartych na długoletnim doświadczeniu, tak pośrednich, zapobiegających powstawaniu braków, jak i bezpośrednich, zmierzających do zmniejszenia braków istniejących.

Dlatego korzystamy w całej rozciągłości w okresie pokonferencyjnym z wypróbowanych metod, stosujemy je w codziennym życiu warsztatowym, a osiągnęliśmy pozytywne wyniki. Podstawowym i wyjściowym wynikiem, z którego wypływają jako pochodne dalsze środki zmierzające do poprawy sytuacji na odcinku brakorobstwa, po zostaje nadal metoda planowego obniżania braków. Jest rzeczą zrozumiałą, że przy niezmiernie dużej ilości czynników wpływających na powstawanie braków, usunięcie ich wszystkich naraz jest rzeczą trudną. Ale możliwe jest natomiast systematyczne i stałe ich zmniejszanie. Wskaźnik zmniejszenia braków zostaje zaplanowany na pewien okres w stosunku do stanu wyjściowego z poprzedniego okresu i do możliwości wykonawczych warsztatu.

Według takich założeń następuje opracowanie limitu braków

dla komórek organizacyjnych wydziałów produkcyjnych z uwzględnieniem planowanej ich obniżki. Każdy robotnik, nastawiacz, brygadzysta, mistrz i kierownik wydziału rozpoczynając miesiąc produkcyjny jest zorientowany jakie minimalne wymagania ma przed sobą i jaki wkład pracy ma włożyć, by co najmniej utrzymać zaplanowaną obniżkę braków. Codzienne i okresowe sporządzenie zestawień braków z natury i przeprowadzenie porównywania z wyznaczonymi limitami dostatecznie orientuje jednostki organizacyjne o miejscach zagrożonych i pobudza je do ciągłej pracy. Bez wydania limitów i planowanej obniżki, walka z brakami byłaby przeprowadzana na ślepo, zmierzałaby z natury rzeczy do likwidowania, przeważnie braków wysokokowych i awaryjnych.

W okresie pokonferencyjnym zostały poddane rewizji limity braków obowiązujące na III kwartał i opracowane nowe limity na IV kwartał z zaplanowaną obniżką braków około 10 procent po uzgodnieniu z wydziałami produkcyjnymi.

Pewną innowacją jest wprowadzenie na wszystkich wydziałach produkcyjnych tablic obrazujących w formie wykresu kształto-

wanie się braków na wydziale. Wykresy zapoznają z wysokością strat, poniesionych na brakach w roboczo - godzinach kalkulowanych. Niezależnie od tablic ilustrujących braki wydziału, zostają wprowadzone tablice brakorobów, na których będą wypisywani imiennie pracownicy, którzy przyczynili się do przekroczenia planowanej obniżki braków. Każdy pracownik musi sobie zdawać sprawę z tego, że właśnie od niego zależy podniesienie jakości produkcji i obniżenie nadmiernej ilości braków.

Jako dalszy etap zmierzający do jeszcze większego zainteresowania personelu średniego nadzoru sprawą braków, jest opracowany regulamin premiowania dla pracowników w oparciu o limity i planowaną obniżkę braków.

Należy mieć niezłomne przekonanie, że obywatelski stosunek pracowników zakładu i zaapel, jaki ożywił załogę w okresie przedkonferencyjnym w zagadnieniu walki z brakami pozostanie nadal i pozostanie w krótkim czasie postawić sprawę braków w naszym zakładzie na niebagatelnym poziomie.

Stanisław Strzałkowski

## Wykonanie planu to usuwanie trudności

Na biurku kierownika wydziału TP 1 rozłożony harmonogram. Czerwone kreski wykresów dobiegają do rubryk oznaczających ostatnie dni miesiąca. Tylko gdzieś niegdzie kreski zatrzymały się w połowie arkusza.

Widząc mój pytający wzrok, kierownik mówi:

— Mieliśmy olbrzymie przestoje z powodu braku materiałów i narzędzi. Przyjmując ten fakt w oderwaniu od reszty produkcji na przestrzeni całego roku, byłibyśmy usprawiedliwieni. Sprawa jednak nie przedstawia się tak prosto...

Jest u nas nadmierna produkcja braków, co zużywa materiał przeznaczony na dobrą produkcję. Stąd właśnie przekraczamy plany zużycia surówki i stąd przestoje z braku materiałów. Tak więc brak surówki nie bardzo nas usprawiedliwia. Wystawia nam raczej świadectwo złych gospodarzy.

Jeżeli chodzi o trudności spowodowane brakiem narzędzi, to wina spada tu tak na wydziały

### Czy nie można trochę kulturalniej?

O godzinie 11-tej przed stołką zawsze tłok. Ofiarą „pchania się na grandę” są drzwi w stolówce, wybite szyby, a nawet... futryny.

Koledzy, czy nie można spokojnie ustawić się w kolejce i wchodzić tak jak przystoi kulturalnym ludziom?

Stać nas chyba na to? Jed.

pomocnicze jak i na nas, użytkowników narzędzi. Oddajemy np. matryce do naprawy. Po jakimś czasie otrzymujemy je nie nadające się do pracy. Kierownictwo pomocy warsztatowych tłumaczy się tym, że muszą szkolić ludzi. Stąd więc pewne usterki. Wydaje się jednak, że szkolenie nie ludzi na pewnych narzędziach jest niewłaściwie. Trzeba jednak przyznać, że pracownicy przez niewłaściwe obchodzenie się z narzędziami, skracają ich żywotność. Na tym odcinku należy prowadzić na szeroką skalę pracę uświadamiającą...

Kierownik przerwał. Chwilę jeszcze wpatrywał się w harmonogram, po czym schował go do szuflady

(Dokończenie na str. 5-iej)

## Problem świetlicy dotychczas nie rozwiązany

W pierwszym numerze naszej gazety w marcu br. pisaliśmy o nieodpowiednim pomieszczeniu dla świetlicy przy ul. Traugutta. Później wspominaliśmy kilkakrotnie o tej sprawie. Obecnie toczy się na naszym zakładzie między kompetentnymi czynnikami dyskusja na temat, gdzie umieścić świetlicę dla dzieci.

Komisja Socjalna przy Radzie Zakładowej wystąpiła z propozycją, że świetlica dziecięca winna się znaleźć w Domu Kultury. Jest tam i kuchnia, a więc byłaby rozwiązana sprawa podwieczorków.

## Nasi czołowi racjonalizatorzy

Tow. Józef Kowalik jest mało znanym racjonalizatorem. Opracował dotychczas kilka wniosków. W rozmowie z nim dowiedzieliśmy się kilku szczegółów o jego pracy racjonalizatorskiej.

— No cóż. Na mojej brygadzie plan „nawalał” ciągle. Myślałem nieraz o tym jak temu zaradzić. Robota na moim odcinku szła zbyt powoli... Moje usprawnienie znacznie przyspieszyło wykonywaną operację. Obecnie zamiast jednej sztuki daje się do hartowania od razu 6. Daje to znaczne oszczędności w czasie i w sztukach. Ponad 100 proc. w każdym razie. No i plan teraz zawsze wykonujemy. A to najważniejsze przecież... Jed.

Wacława Michalskiego z wydziału TG-P-1 trudno zastać, aby móc z nim rozmawiać. Czeka na przerwę obiadową. Ma właśnie zebranie koła TPPR, gdzie jest przewodniczącym. A po pracy ma znów szkolenie partyjne, gdzie jest wykładowcą.

Ale znaleźliśmy wolną chwilę na rozmowę. Na wstępie powiedziamy nam:

— Moje wnioski racjonalizatorskie są właściwie tak drobne, że pisać o tym...

Ale my wiemy, że to skromność tylko przemawia przez tow. Michalskiego. Bo jego usprawnienia choć „drobne”, to jednak w masowej produkcji przynoszą wiele oszczędności.

— W 1951 r. opracowałem swój pierwszy wniosek racjonalizatorski. Celem tego pierwszego wniosku i następnych było zwłaszcza usprawnienie sprawdzianów. Aby wykonać je szybciej, taniej i lepiej, no i zarazem więcej. Dlatego nieraz wystarczyła drobna jakaś zdawałoby się nieraz poprawka w ich konstrukcji. Opracowałem 37 wniosków, w tym 6 w okresie przedkonferencyjnym. Wszystkie są zrealizowane. Obecnie również pracuję nad nowymi pomysłami. Niektóre wnioski opracowywałem kolektywnie z kolegą Pietrzykowskim i innymi. Dziś koledzy przychodzą do mnie, radzą się w sprawach nowych usprawnień. W oddziale SIMP-u, pracuję również w tym kierunku. Właśnie teraz idę na zebranie... Jed.

Innego natomiast zdania jest kierownictwo Domu Kultury, sportowcy i niektórzy towarzysze z Rady Zakładowej, twierdząc, że w Domu Kultury na świetlicę nie ma miejsca. W związku z tym proponują umieścić świetlicę w baraku obok Domu Kultury. Z drugiej strony rzecz biorąc, barak ten na świetlicę według opinii kompetentnych czynników nie nadaje się.

Natomiast młodzież szkolna chce odwiedzać świetlicę czystą, widną, wygodną i ciepłą. I dlatego trzeba się nad tym bardziej i szybciej zastanowić. Klas.

## Więź partii z masami zależy od pracy grup partyjnych

Grupy partyjne, powołane do życia w zakładach produkcyjnych uchwałą Biura Organizacyjnego KC naszej partii w styczniu 1949 r. mają ważne zadania do spełnienia.

Doświadczenie wykazało, że wszędzie tam, gdzie grupy partyjne zostały prawidłowo zorganizowane i gdzie postawiono przed nimi jasne i konkretne zadania — stanowią one mocne oparcie w pracy organizacji partyjnej.

Komitet Fabryczny w trosce o podniesienie na wyższy poziom pracy grup partyjnych, na posiedzeniu w lutym br. podjął uchwałę obowiązującą wszystkie oddziałowe organizacje partyjne. Uchwała powyższa nałożyła na sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych obowiązek systematycznego przesyłania do Komitetu Fabrycznego protokołów z odpraw organizatorów grup partyjnych i oceny ich

pracy. Zobowiązała ich ponadto do comiesięcznych kontroli zeszytów organizatorów grupowych i do niesienia im pomocy w pracy. Wytyczne do pracy w najbliższym okresie grupowi winni otrzymywać na odprawach organizowanych przynajmniej raz w miesiącu.

Jak się przedstawia to zagadnienie w praktyce?

Niektóre grupy partyjne pracują w myśl wytycznych naszej partii i mają osiągnięcia w pracy masowo - politycznej. Dla przykładu należy tu przytoczyć grupy partyjne wchodzące w skład organizacji Nr 5. Weźmy grupę tow. Okrutnego. Wymieniony prowadzi odprawy systematycznie, trzy razy w miesiącu. Prowadzi zeszyt kontrolny, gdzie wpisuje każdą pogadankę przeprowadzoną na swojej grupie.

Grupy partyjne w tej organizacji pracują dlatego dobrze, po

nieważ tow. Syta, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej robi z nimi systematyczne odprawy, daje grupowym nastawienia, które zostają wpisane do zeszytu. Ponadto sekretarz nie ogranicza się tylko do udzielenia nastawienia, ale sam kontroluje, czy polecenia te są wykonywane.

Podobnie przedstawia się praca w oddziałowej organizacji partyjnej Nr 9. Są także organizacje, które stawały ocenę pracy grup partyjnych na egzekutywach, co przyczyniało się do ustawienia pracy grup partyjnych. Widać z tego, że egzekutywy oddziałowych organizacji partyjnych, dają wytyczne i kontrolują ich pracę.

Ale nie we wszystkich oddziałowych organizacjach partyjnych praca grup partyjnych stoi na odpowiednim poziomie. Nie wszystkie egzekutywy zajmują się tym zagadnieniem w dostatecznym stopniu. A niedociągnięcia w tej pracy są różnorodne.

W oddziałowej organizacji partyjnej Nr 2 grupowi robią zebrania swoich grup 2 razy w miesiącu, ale bez wytycznych sekretarza. Nie wiadomo, czy sekretarz ma za mało czasu na krótką odprawę z grupowymi, czy też nie docenia tej pracy?

Na innej organizacji, np. Nr 18 sekretarz daje wytyczne 2 razy w miesiącu, ale znowu grupowi nie prowadzą żadnych zeszytów kontrolnych. Trudno tu ustalić czy grupa pracuje, czy też nie pracuje.

Inni grupowi ograniczają się tylko do rozmów indywidualnych. Albo są i takie wypadki, gdzie sekretarz w ogóle nie daje żadnych wytycznych i grupowi nie prowadzą żadnych zeszytów kontrolnych. I znów trudno ustalić czy grupa pracuje czy też nie. Takie wypadki mamy w organizacjach Nr 12 i 15.

Żeby nie być gołosłownym wy starczy zobaczyć zeszyt tow. Wiatraka z oddziałowej organizacji partyjnej Nr 15. Wymieniony pełni funkcję grupowego partyjnego. Wystarczy porozmawiać z nim na temat pracy grup partyjnych, a przekonamy się, że praca na tym odcinku w tej organizacji kuleje.

Widać z tego, że mamy duże niedociągnięcia w pracy grup partyjnych. Stan ten jest alarmujący.

Dlatego też trzeba w najbliższym czasie postawić pracę grup partyjnych na egzekutywach oddziałowych organizacji partyjnych i rozpracować to zagadnienie tak, aby w najkrótszym czasie praca ta uległa poprawie.

Bo od pracy grup partyjnych największą zależą zacieśnienie się więzi partii z masami bezpartyjnymi.

(maw)

## Z akcji obowiązkowych dostaw

Podajemy jak zwykle co tydzień meldunki o wykonaniu obowiązkowych dostaw przez naszych pracowników dojeżdżających.

Oto dobrzy, wzorowi obywatele. Ci rozumieją, że jak oddadzą zboże i ziemniaki, to zbuduje się tym samym nasz przemyśl, w którym przecież sami pracują. Oto nazwiska tych najlepszych:

Stefan Skrok z gromady Gzowice z wydziału TP 5, Jan Drożdż z Kieszek z wydziału TP 6, Józef Wachnicki z wydz. TP 3 — wywiązali się w 100 proc. ze swych obowiązków wobec Państwa. A ob. Zdzisław Lesisz z gromady Godów, znany przodownik — wywiązał się w 105 proc. ze swych obowiązków.

Ale obok tych nazwisk są jeszcze niestety tacy koledzy, którzy tak mówią: „ja pracuję w zakładach, zarabiam, ale z gospodarki swojej nie chcę oddać”.

Tak myśli np. Stanisław MUNDZIK z wydziału TP 3, z gromady Augustów, który zalega w odstawię przez 3 lata. A ma 5 ha ziemi. Również wielu pracowników wydziału TP 3 zalega jeszcze z odstawami. Oto ich nazwiska: Stanisław Boruch, Józef Nogaj, Jan Bąk, Henryk Kolsut. Wymieńmy jeszcze kilku: Stanisław Siara z wydz. TG 8, z gromady Łaziska, Tadeusz Grzanka z Kowalówki, Jan Wiśniewski z Żakowic — nie wywiązali się dotychczas z obowiązkowych odstaw.

Koledzy dojeżdżający ze wsi, czas zmienić Wasze niespołeczne podejście do zagadnienia obowiązkowych dostaw — najważniejszego zadania naszej wsi.

Jed.

## Kierownictwo OZR ma już taki zwyczaj...

Sądziłmy, że kierownictwo OZR nie ma zwyczaju wyjaśniać tylko naszej gazecie.

Kiedy przeglądaliśmy książkę zażeń, nie spotykaliśmy tam prawie żadnych wyjaśnień kierownictwa OZR-u.

Czytajmy: Dnia 3 bm. — nieświeże ryby w stołówce. Podpisy Bienias, Piórecki. Wyjaśnienia brak. Dnia 5 bm. Brudne stoły, na drugie danie czekałem w kolejce 15 minut. Podpis Cygański. Wyjaśnienia brak. Dnia 6 bm. o godzinie 16,20 brak obiadów. Bez wyjaśnienia. Dnia 19 bm. Obiadów na 50 osób zabrakło. Na obiady za stępcę trzeba czekać 25 minut. Podpis — Cygański. Dnia 21 bm. kielbasa gotowana w papierze — zepsuta. Trzy podpisy nieczytelne i jeden — Stanik. I wyjaśnienie tow. Leśniewskiego „Každy obiad jest badany przez pielęgniarkę, która daje pozwolenie na jego wydanie”.

Ale czy takie wyjaśnienie zadawała pracowników, którzy jedzą nieświeżą kielbasę? Bo ktoś tu za winił na pewno.

Koledzy, którzy interweniowali, żądają, aby kierownictwo OZR-u dawało szczegółowe wyjaśnienia pod każdym zażaleniem. I aby te wyjaśnienia były bardziej samokrytyczne.

Jed.

## Załoga protestuje

W dniu 30 października br. w sali naszej stołówki odbyła się masówka, na której robotnicy, technicy i inżynierowie wyrazili swe oburzenie z powodu bezpodstawnego zatrzymania naszego statku handlowego „Praca” przez piratów Czang-Kai-Szeka.

Referat na ten temat wygłosił tow. Adamezyk, kierownik Miejskiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Radomiu. Po referacie zabrali głos tow. tow. Stefan Syta, Zbigniew Płachecki, Janina Kolsut wyrażając swoje oburzenie przeciw bezprawnemu zatrzymaniu naszego statku.

Zebrani uchwalili protest, który został skierowany do Ambasady USA w Warszawie. Poniżej zamieszczamy treść protestu:

„Zebrani na masówce w dniu 30 października br. robotnicy, technicy i inżynierowie Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera w Radomiu z całym oburzeniem przyjęli wiadomość o pirackiej napaści bandy Czang-Kai-Szeka na statek polski „Praca”.

Załoga nasza piętnuje ten gangsterski wyczyn tym bardziej, że był on inspirowany przez władze amerykańskie, bowiem samoloty USA brały w nim bezpośredni udział.

Z całym oburzeniem potępiamy politykę Stanów Zjednoczonych, utrzymujących na Tajwanie, wyspie należącej do Chin Ludowych czangkajszekowskich zbirów. Rząd waszyngtoński chcąc używać jakichkolwiek środków w celu osłony tego zbrojnego postępowania bandytów Czang-Kai-Szeka i uchyleneń się od bezpośredniej odpowiedzialności za powyższy wyczyn, faktom, które miały miejsce zaprzeczyc nie może

Banda Czang-Kai-Szeka jest utrzymywana przez Rząd Stanów Zjednoczonych, który udziela jej pomocy finansowej i militarnej. Dostarczając 350 milionów dolarów i broni rozbitkom

kuomintangowskim i zalegalizowanie ich floty oraz kierowanie tą akcją ze strony lotnictwa amerykańskiego jest tego dowodem.

Napad na statek polski „Praca” jest tylko jednym z fragmentów w realizacji bezprawnej blokady Chińskiej Republiki Ludowej, polityki dywersji i grabieży, której celem jest rozpętanie nowej wojny

W odpowiedzi na te knowania załoga Zakładów Metalowych zewrze jeszcze mocniej swoje szereg wokół rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych i z całą ofiarnością pracować będzie nad pokojowym budownictwem naszej Ludowej Ojczyzny.

Załoga naszych zakładów w zbiorowym wysiłku pracy budując i umacniając siłę naszego Państwa, protestuje przeciw krzywdzie naszego mienia i domaga się natychmiastowego zwolnienia naszego statku wraz z ładunkiem.

Domagamy się natychmiastowego zwolnienia załogi statku „Praca”, zatrzymanego nieprawnie i oddanie pod sąd zbirów Czang-Kai-Szeka.

Załoga naszego zakładu domaga się od zarządu Stanów Zjednoczonych poszanowania prawa międzynarodowego o neutralności wód i kursujących na nich statków handlowych.

Domagamy się odszkodowania za poniesione straty wynikłe z nieprawego zatrzymania naszego statku.

Domagamy się od rządu Stanów Zjednoczonych ukroczenia samowoli piratów Czang-Kai-Szeka napadających po bandycku na naszą flotę handlową przy udziale samolotów USA i ukarania winnych.

ZAŁOGA ZAKŁADÓW  
METALOWYCH  
IM. GEN. WALTERA  
W RADOMIU

# Zbieraj złom!

## Udziałać pomocy wykładowcom

Przyjrzyjmy się jednemu zajęciu szkolenia partyjnego na kursie podstawowym Nr 2. Na zajęciu tym został przerobiony temat „Polska przed rokiem 1918” z cyklu wykładów „Buduje my Polskę Socjalistyczną”.

Wykład został przeprowadzony przez zastępcę wykładowcy tow. **Tadeusza Grodowskiego**. Oprócz dobrych stron wykładu, nad którymi nie będziemy się trzymać, wymieniony popełnił szereg niedociągnięć, których w przyszłości należy się wystrzeżać.

### Wykonanie planu to usuwanie trudności

(Dokończenie ze str. 4-ej)

— Mamy jeszcze szereg innych trudności i kłopotów. Weźmy np. zagadnienie średniego nadzoru. Ilość personelu inżyniersko - technicznego w stosunku do załogi jest u nas zadawalająca. Są to ludzie przeważnie młodzi, którzy w br. ukończyli szkołę. Na wydziale spotkali się z szeregiem zagadnień mało im jeszcze znanych. Kiedy cykl produkcyjny idzie normalnie, wszystko jest w porządku. Kiedy jednak napotkają jakieś trudności, ograniczają się przeważnie do za-meldowania o tym. Nie posiadają ich o brak zapasu i serca do pracy. Prostu nie wczuli się jeszcze w rytm naszej produkcji. Staje przed nimi szereg nowych problemów, o których było mało mówione w szkole itp. Po jakimś czasie, wiedza teoretyczna w połączeniu z praktyką stwarza z nich dobrych fachowców, dobrych kierowników i gospodarzy swego odcinka pracy. Na razie jednak wymagają oni troskliwej opieki i udzielenia im pomocy.

Sporo kłopotu sprawia nam także oddana do użytku nowa hala. Trudność polega na tym, że z powodu braku maszyn oraz zmiany założeń programowych, urządzenie hali wg projektu staje się niemożliwe. Sprawą tą powinna się zająć nasza dyrekcja i pomóc nam w rozwiązaniu tego problemu.

— Pomimo tego — wtrąciłem — wykonujecie jednak plany, a nawet uzyskujecie duże oszczędności.

— Owszem — odpowiada kierownik. — Program wykonujemy, a niektóre brygady, jak np. **Pietrzyka** wykonały swój program przed terminem. Dzięki tow. **Spustowskiemu** wykonaliśmy program na części, na które dotychczas nigdy nie był wykonywany. Z pełnym poświęceniem pracują tacy ludzie, jak **Siciarz, Płaskociński** i inni. Opiekują się oni troskliwie maszynami i narzędziami, mobilizują załogę do podejmowania zobowiązań, propagują nowe metody pracy itp. O trudnościach opowiadałem wam nie dlatego, że by się skarżyć, lecz żebyście mieli pewien obraz naszej pracy.

Wychodząc od kierownika wydziału TP 1 pomyślałem, że słowa „walka o plan” to nie czczy frazes, lecz prawdziwa, szlachetna walka o lepsze jutro, o nowego człowieka. Pi

Do tych niedociągnięć zaliczyć należy przede wszystkim za mały wkład wyżej wymienionego w przygotowanie tematu. W czasie wykładu posługiwał się broszurą szkoleniową. Mimo, że jej bezpośrednio nie czytał, a referował przy jej pomocy, to jednak przeprowadzony wykład świadczy o tym, że za dużo czasu na przygotowanie się nie poświęcił. Wynikło to także nie z winy tow. Grodowskiego, który dopiero w ostatniej chwili dowiedział się od wykładowcy, że ma go zastępować. Rzecz jasna, że takie łatanie luk na przedce nie przynosi korzyści.

Dlatego trzeba się podobnych wypadków w przyszłości wystrzeżać. A zwłaszcza dlatego, że wypadek ten nie jest odosobniony, bowiem na kursie Nr 6 zaistniała podobna historia. A żeby uchronić się przed tymi niespodziankami trzeba, aby zarówno wykładowcy, jak i ich zastępcy byli zawsze do wykładu przygotowani.

Sam wykład specjalnych zastrzeżeń nie budził, mimo, że wykładowca nieco „prześliznął się” po temacie. Błędów natury ideologicznej wymieniony nie popełnił, ale w niektórych wypadkach, jak powstanie przemysłu i proletariatu w Polsce oraz kwestię nacjonalizmu można było naświetlić głębiej.

Kilka słów jeszcze na temat dyskusji. Trzeba zaznaczyć, że była ona za słaba. Zabrało głos tylko 3 towarzyszy.

Gdzie należy się dopatrywać przyczyn słabej dyskusji. Winę za to ponosi niewątpliwie sam wykładowca. Nie miał przygotowanych zagadnień, które mógłby rzucić pod dyskusję. Na przedce komponowane pytania i nieraz niejasne, rzucane do słuchaczy nie znajdowały chętnych do ich referowania. Zresztą sam wykładowca wyręczał słuchaczy. O ile nie znalazł chętnych to po krótkiej przerwie sam referował zagadnienie.

Rzecz polega na tym, aby w tok dyskusji wciągnąć słucha-

czów i starać się o to, aby na takim zajęciu przynajmniej raz zabrał głos każdy uczestnik kursu. Tej zasady należy bezwzględnie przestrzegać o ile chcemy, by kurs partyjny spełnił swoje zadanie.

Zajęcia na kursach podstawowych będą o wiele żywsze i dadzą lepsze wyniki o ile wykładowcy zmienią sposób przekazywania wiadomości i przejdą od wykładu do pogadanki. Zaznaczam, że nie jest to recepta dla wszystkich wykładowców, ale właśnie na kursach podstawowych pogadanki spełniłyby lepszą rolę. Trudności tu specjalnych nie ma, a zwłaszcza dlatego, że każdy z uczestników kursu posiada materiał zawarty w broszurze. Należy tylko zwrócić uwagę na przygotowanie się do zajęcia ze strony słuchaczy. Przy tej formie zajęć trzeba tylko ich nauczyć konspektowania materiału, który będzie oprócz samej dyskusji na zajęciach sprawdzianem ich przygotowania się do szkolenia.

Z tego także wynika, że wykładowcom należy udzielać jak najdalej idącej pomocy. Mamy dużo wykładowców nowych, jak tow. Grodowski, Gregorek i inni, którzy zapowiadają się nieźle i właśnie im oraz pozostałym towarzyszom tej pomocy trzeba udzielić. Trzeba organizować oprócz normalnych zajęć w Miejskim Ośrodku Szkolenia Partyjnego wzorcowe zajęcia w zakładzie, na których oprócz słuchaczy, byłiby proszeni wszyscy wykładowcy. Spełniliby oni rolę obserwatorów. Dyskusja, któraby się wywiązała po wykładzie, byłaby najlepszą lekcją pogładową, jak należy prowadzić wykład czy pogadankę. Wy daje się, że o tym winien pomyśleć Komitet Zakładowy i przyjąć z pomocą wykładowcom w opanowywaniu sztuki wykładania. (maw)

### Nasi pracownicy zorganizowali szkolną ekipę

Tow. **Okrój i Wilczak**, pracownicy naszych zakładów pracują aktywnie w Komitecie rodzicielskim szkoły Nr 7.

Grupa artystyczna dzieci z tej szkoły gościła w jedną z ostatnich niedziel w gromadach Wielegóra i Wsola.

Na bogaty program złożyło się przemówienie tow. Wilczka o znaczeniu obowiązkowych dostaw dla umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego i przedstawienie. W części artystycznej wystawiono inscenizację „Krakowskie wesele” oraz wystąpił zespół instrumentalny.

W obu gromadach rolnicy zgromadzili się licznie. Oklaskiwali młodocianych artystów i wyrażając swoje uznanie dla tego rodzaju imprezy, zapraszali przybyłych do ponownych odwiedzin.

Jeżeli chodzi o rozrywkę kulturalną dla wsi, to niewątpliwie występ ten będzie mile wspomniany przez ludność wyżej wymienionych gromad. Zastanówmy się przez chwilę, czy występ ten spełnił swoje zadanie. Można z góry odpowiedzieć, że spełnił on swoje zadanie, ale tylko w części. Jeżeli tak, to dlaczego?

Otóż w tej chwili toczy się na wsi walka o pełne wywiązanie się chłopstwa z obowiązkowych dostaw, toczy się walka o chleb, w której musimy brać czynny udział. Tymczasem sam referat mimo, że zawierał akcenty sojuszu oraz wyjaśniał konieczność skupu zboża, nie był dostatecznie uterenowiony przykładami z gromad, nie było w nim np. nazwisk chłopów wywiązujących się z obowiązków wobec państwa lub ociągających się. To samo w części artystycznej. W przerwach można było przecież po kilka słów na ten temat powiedzieć.

Nie chodzi już w tej chwili o to, by w tych gromadach tą rzecz uzupełnić, ale w przyszłości należy mieć to na uwadze. Jest to najlepszy sposób agitacji na wsi, który jest jeszcze niedostatecznie wykorzystany przez nasze ekipy. J. D.

## Zagadnienia B.H.P. w wydziale TP 2.

Wybraliśmy się pewnego dnia razem z kolegą **Jaworskim** z BHP do wydziału TP 2.

Na tym wydziale pracownicy mają specjalnie ciężkie warunki pracy. Kurz, pył. A urządzeń wyciągowych prawie nie ma. W jednym tylko pomieszczeniu jest zainstalowany przewidywany wyciąg, a w innych znów mają być założone świetliki. Wydział TM 1 sporządził świetliki. Stoją one od paru miesięcy na dworze, rdzewieją i czekają, aż wydział TM 3 „zlituje się” i założy je wreszcie.

Brak odpowiednich urządzeń wyciągowych to największa bolączka wydziału. Sprawa ta utknęła niestety w odnośnych biurach w Krakowie i Warszawie. Należy więc nie poprzestać na interwencjach pisemnych i ustnych w Krakowie i Warszawie, ale wszystko uczynić, by sprawę tą definitywnie załatwić.

Na wydziale TM 2 nie brak jest tablic ostrzegawczych, barwnych pakatów w rodzaju „pierwsza pomoc przy zranieniu oka”, instrukcji o zabezpieczeniu maszyn itp. Załować tylko należy, że niektóre z nich są tak zakurzone, i niczego nie można odczytać.

Maszyny też nie wszystkie są zabezpieczone. Taką zasłonę do maszyny widzieliśmy w korytarzu. Stała samotnie nikomu nie potrzebna.

Wiele niedociągnięć w tej dziedzinie możemy zaobserwować. Np. droga pożarowa w tym wydziale zapchana odpadkami drzewnymi, zanieczyszczona.

Idziemy dalej. W szatni jest pomieszczenie na mleko dla robotników zatrudnionych przy pracach szkodliwych dla zdrowia. Siatka jest, ale to mało. Bo przez siatkę przedostaje się pył. A należałoby sporządzić o-

grodzenie z desek z okienkiem do wydawania mleka, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Za te niedociągnięcia odpowiedzialne jest niewątpliwie kierownictwo wydziału.

Nie wszystkie usterki obciążają jednak kierownictwo. Np. zaśmiecona ciągle palarnia to już wina samych pracowników. Odpadków nie wolno rzucać na podłogę. Szafka sanitarne są w wydziałach utrzymane w porządku i zamykane na klucz.

Sądzymy, że nasze uwagi przy czynią się do usunięcia niedociągnięć. Bo przecież zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy jest bardzo ważne. Nie przestrzeganie odnośnych przepisów, to narażanie pracowników na utratę zdrowia, to strata w produkcji. Dlatego poprawa tego stanu rzeczy winna być stałą troską zarówno kierownictwa wydziału, jak i komórki BHP.

## Zobowiązania służby zdrowia

Na specjalne omówienie zaslugu ją zobowiązania pracowników służby zdrowia podjęte dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Wszyscy pracownicy postanowili wstąpić do koła TPPR. Zobowiązania obejmują zorganizowanie nowych punktów leczniczych oraz szereg usprawnień w swej pracy. Do dnia 7 listopada ma być uruchomiona poradnia rentgenologiczna. Do tego terminu zobowiązano się również urządzić izbę chorych.

Do dnia 1 grudnia pracownicy służby zdrowia urządzić drugie ambulatorium. W niedługim już czasie, bo z dniem 1 listopada zostanie uruchomiony przy naszym ambulatorium punkt apteczny. Ważnym działem zobowiązań jest zmniejszenie absencji chorobowej. Do tego celu służyc mają m.in. zorganizowanie drużyn kontrolnych sanitarych na wydziałach produkcyjnych, wyłowienie wszystkich chorych i zagrożonych na gruźlicę przez ponowne prześwietlenie całej załogi.

Prócz tego lekarze Dr MEJRAN, Dr MEJRANOWA i Dr MANKOWSKI zobowiązali się opracować prace naukowe z dziedziny higieny i medycyny pracy.

Lekarze dentyści wygłoszą cykl pogadanek na temat zapobiegania chorobom jamy ustnej. Postanowili również podnieść stan sanitarny poradni dentystrycznej.

Sądzymy, że niedługo już podamy o realizacji podjętych zobowiązań.

opracował  
J. DROZDOWSKI

## Kolarze zakończyli sezon

Kolarski wyścig uliczny, jaki odbył się w dniu 18 bm. na ulicach Radomia, był ostatnią imprezą kolarską organizowaną przez sekcję kolarską naszej Stali. Obecnie kolarze udają się na zasłużony odpoczynek.

Sekcja kolarska Stali skupia najlepszych kolarzy z terenu Radomia, jak Nowak, Wiktor Wróbel czy Natora. Kolarze ci odnieśli w bieżącym sezonie szereg sukcesów biorąc udział w licznych wyścigach szosowych i torowych.

Także naszej sekcji kolarskiej należy zawdzięczać zorganizowanie 2 wyścigów torowych z udziałem zawodników kadry narodowej. Sukcesy swoje zawdzięczają kolarze sumiennemu treningowi. Byli jednak i tacy, którzy nie stawiali się na treningi i dlatego dla przykładu zostali ukarani pozbawieniem prawa występowania na zawodach.

Trzeba jednak stwierdzić, że brak sprzętu zniechęca wielu, szczególnie młodych kolarzy do pracy. Mimo tych trudności, dzięki pracy takich działaczy, jak: Grzanka, Nowocien, czy Wróbel wychowano kilku nowych, zdolnych zawodników, jak Jan Mleczkowski, Aleksander Mościcki i inni.

Naszej żywotnej sekcji kolarskiej życzymy dalszych sukcesów w przyszłym sezonie.

Pl.

## Na wsi powstają kursy Wszechnicy Radiowej

Nasze ekipy łączności miasta ze wsią zorganizowały ostatnio trzy kursy wstępne Wszechnicy Radiowej w podopiecznych gromadach.

Kursy obejmują naukę według programu wszechnicy a mianowicie: naukę o rozwoju społeczeństwa ludzkiego, agrobiologii, naukę o Konstytucji PRL.

Kurs w gminie Gębarzów, gromadzie Chomentowie - Puszcza liczy 13 słuchaczy spośród członków spółdzielni produkcyjnej.

Kierownikiem jest Walenty Domagała, sekretarz Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Gębarzowie. Drugi kurs w spółdzielni produkcyjnej w Polanach, gmina Zalesice, liczy 16 słuchaczy. Kieruje nim tow. Stanisław Rychterówna, nauczycielka w miejscowej szkole. Trzeci kurs został zorganizowany w POM-ie Jedlanka. Posiada on 22 słuchaczy. Kierownikiem jest tow. Jerzy Łoś, pracownik POM-u.

Ekipy dostarczyły już kursom potrzebny materiał pomocniczy, jak skrypty itp. Kursy rozpoczęły swoje działanie od 15 października. Mają one wielkie znaczenie dla wsi. Pozwolią nie tylko na zdobycie potrzebnych wiadomości, ale przyczynią się do ugruntowania socjalistycznego światopoglądu. Są ważnym czynnikiem uświadamiającym.

M. Fudala  
korespondent

## Dajcie kobietom się umyć

Niedawno oddany do użytku hotel dla pracowników naszych zakładów przy ulicy Plany 4 jest komfortowym nowoczesnym budynkiem. Godnie on demonstruje opiekę Państwa Ludowego nad pracownikiem.

Całkiem gorzej przedstawia się sprawa z hotelem dla kobiet, znajdującym się w drewnianych barakach. Na zaproszenie mieszkanki poszedłem zrobić wizję lokalną. Oto moje wrażenia:

Wąski i bardzo brudny korytarz. Na lewo i na prawo pokoiki ozna-

czone kolejnymi numerami. Już z daleka po brzydkim zapachu czuje się, że jest również pokój oznaczony zazwyczaj numerem „00”. W ubikacji brud niesamowity. Uściśnięcie nie ma na czym, bo deski połamane. Ale gdyby nawet deski były nie radziłbym siadać — mogłaby sobie co powalać. Powietrze okropne.

Pokoiki mieszkalne mają brudne ściany ale zało powietrze znako-

mite. Prostu nadmiar świeżego powietrza, które poprzez powybija nie szyby wpada swobodnie do mieszkanki. Świeże powietrze jest zdrowe, tylko obecnie za dużo chłodne, zwłaszcza rankiem. Ogrzewanie parowe, wprawdzie funkcjonuje, ale od 6 — 8 godz. wieczorem. Poza to jest zimno. Dla rozgrzewania mieszkanki mają za to coś innego, a mianowicie — męskich współlokatorów. Młodzieńcy zamieszkujący kilka numerów w damskim baraku są pełni temperamentu i gorącej krwi. Żadna mieszkanka nie skarżyła się na ich zachowanie, ale z myciem, to stanowczo kłopot. Myć się trzeba we wspólnej umywalce. Młodzieńcom to nie przeszkadza swobodnie plu skają się w wodzie demonstrując wysportowane członki. Niewiasty jednak się wstydzą i przychodzą do mycia opatulone po szyję w szlafroki. Muszą się ograniczać do umycia twarzy. Jeśli w pobliżu nie ma płci męskiej to można ukradkiem uchylić szlafrocza i pochlapać się troszkę poniżej szyi. Ale to stanowczo za mało. Woda jest tylko zimna i w umywalce również chłodna. Wieczorem, jak wychodziłem, parę puszczone. Idąc ciemnym korytarzem widziałem parę, która sądząc z zachowania była bardzo gorąca.

Apeluję do „miarodajnych czynników”, aby zechcieli przyspieszyć konieczne inwestycje dla ułatwienia doli mieszkanki baraków.

RYS

## „Higieniczne” warunki w... stołówce

W naszej stołówce OZR-u stan higieniczny poprawił się znacznie w porównaniu z dawniejszym.

Są jednak jeszcze mankamenty. W jednym z kątów kuchni, obok kotłowni z gotowanym mlekiem dla pracowników, pracownicy zatrudnieni przy transporcie i rozdziale mleka na poszczególne wydziały, wieszają swoje płaszcze, i nakrycia na kaloryferach, rurach itp.

Wszyscy zgadzamy się z tym, że to nie jest bardzo higieniczne i mleku nie doda... lepszego smaku. Możeby tak zorganizować dla tych pracowników specjalną szatnię?

Co na to akcja socjalna?

Jed.

## Nasz sklep tekstylny przy ul. Kościuszki informuje, że ..

Od niedawna istnieje w tym sklepie sprzedaż ratalna ubrań męskich, płaszczy damskich i męskich w dużym wyborze. Jest to dużym udogodnieniem dla świata pracy.

Sprzedaż płótna białego odbywa się obecnie bez talonów i jedyndynie dla pracowników naszych zakładów.

Nasz sklep posiada duży wybór konfekcji sezonowej — swetrów, ciepłych skarpet, flanelowych koszul itp.

Nasi pracownicy winni kupować przede wszystkim w naszym sklepie.

## Komunikat

Zakładowy Zarząd TPPR. komunikuje, że sekretariat jego mieści się na parterze pod ambulatorium. Sekretariat otwarty w godzinach 11,30 — 12,30, a w soboty 11 — 12.

## Śladem naszych artykułów

Kilkakrotnie, zarówno na łamach naszej gazety, jak i w prasie codziennej ukazywały się artykuły na temat naszego Domu Kultury. Artykuły te były przeważnie krytyczne i mówiły o tym, że nie widać wysiłków kierownictwa Domu Kultury w kierunku umasowienia kultury i wciągnięcia do pracy, jak największej ilości naszych pracowników.

O tym, że artykuły nie przeminęły bez echa świadczą dwa komunikaty, które podajemy poniżej w całości. Świadcza one o tym, że w swej pracy kierownictwo Domu Kultury wstąpiło na nową, właściwą drogę.

Kierownictwo Domu Kultury ogłasza konkurs na najlepszego recytatora, recytatorkę, śpiewaka, śpiewaczkę, skrzypka, harmonistę, pianistę i tancerz solowy. Dla najlepszych i wyróżnionych w konkursie przewidziane są nagrody książkowe i wycieczka. W konkursie może brać udział, każdy pracownik Zakła-

dów Metalowych oraz członkowie rodzin.

W programie: wiersze, satyra, humor, felietony, piosenki ludowe polskie, radzieckie; wianki melodii polskich i radzieckich, piosenki chóralne o Warszawie. Wszystkie utwory winny być autorów i kompozytorów współczesnych. Zgłoszenia przyjmują oraz udziela informacji kierownictwo Domu Kultury, pokój Nr 20 od godziny 8 — 20 do dnia 10.11. br.

Kierownictwo Domu Kultury ogłasza przyjęcia do 250 osobowego zespołu „Metalowca” do sekcji dramatycznej, chóru mieszanego, harmonistów, zespołu muzycznego, tanecznego, gitarzystów, klubu literackiego, solistów, śpiewaków i recytatorów. Do zespołu mogą się zgłaszać wszyscy pracownicy Zakładów Metalowych oraz członkowie ich rodzin. Przyjęcia trwają do dnia 10.11. br. od godziny 8 — 20.

Rada Zakładowa i  
Kierownictwo Domu Kultury